

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego  
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwaia 3 (Tel. 73)

500 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Cherażczyzny 31 (Tel. 178)

## Suum cuique.

Lwów, 19. marca.

W podniosły nastrój, przeżywany przez społeczeństwo z racji ustalenia granic Polski, rzuca nasze partyjnictwo zarazki inwektyw, nicowania zasług. W atmosferę ufności w siły narodu i wiary w kierowników nawy państwowej padają zawistne głosy zacierzawionych partyjników. Uprawia się na oczach zgorszzonej opinii publicznej krzykliwą licytację zasług w sprawie ostatecznego sukcesu Polski. Zaczęła, jak zwykle, wiecznie niezadowolona prawica, nie pozostała jej dłużna lewica, a w rezultacie tego na łamach prasy partyjnej mamy znowu orgię wzajemnych wymysłów, inwektyw i przekręcań.

Jakżeż więc istotnie przedstawia się sprawa zasługi, po której palme pierwszeństwa zgłaszają się to ci, pierwsi w tym względzie to owi. Świetną w tym względzie odpowiedź dał kłócącym się partyjni kom premier Sikorski w swym wspaniałym przemówieniu w czasie ostatniego uroczystego posiedzenia Sejmu. Oto premier — jak słusznie pisze „Czas” — acz atakowany namiętnie i niesprawiedliwie przez stronnictwa opozycyjne, umiał znaleźć trafne i gorące słowa dla zasług Romana Dmowskiego, oraz Ignacego Paderewskiego w dziele wywalczenia dla nas korzystnych decyzji traktatu wersalskiego. Znalazł przepiękne określenie zasług położonych przez Wilno i Lwów w sprawie obrony ich polskości. Umiał trafić w samo sedno uczuć polskich, apoteozując zasługi bohatera polskiego żołnierza i określając rolę, jaką odegrał zapał i wiara Józefa Piłsudskiego. Nie pominął też działalności Sejmu pod łaską Tramczyńskiego, ani zasług poprzedniego gabinetu dr. Nowaka (a specjalnie ś. p. Narutowicza), ani pracy posłów Zamojskiego i Skirmunta. Wymienił premier zasługi Dąbskiego i Witosa.

Mową tą wniósł się premier Sikorski ponad fale partyjnych swarów, popatrzył na doniosły moment w naszym państwowym życiu z pewną, rozświetlającą cienie, perspektywą.

Bo też tak należy patrzeć na sprawy narodu i państwa, taki też pogląd podzielają wszyscy, którzy zdolni są wznieść się ponad płaszczynę partyjnego podwórka. I ci też tylko, cała zdrowa część opinii publicznej umie ocenić również ową szczytową sumę zasługi, jaką w wielkim dziele uznania naszych granic ma obecny premier Rządu gen. Sikorski, który — cytujemy wnikliwą charakterystykę „Czasu” — okazał zdrowy sąd, pewne oko, odwagę w inicjatywie i niemniejszą w dobrowolnym przyjęciu na siebie niemaskowanej żadnej reasekuracji odpowiedzialności. Gen. Sikorski nie dał się zastraszyć ani hałasem opo-

## Piastowcy popierają Rząd gen. Sikorskiego

Pos. Witos konferuje z Prezesem Ministrów w sprawie żądań swego stronnictwa,

Warszawa. (Tel. wł.) (M.) Wczoraj w południe prezes stronnictwa P. S. L.-Piast, pos. Witos złożył wizytę Prezesowi Ministrów gen. Sikorskiemu, z którym odbył dłuższą rozmowę. Dotyczyła ona onegdajszych uchwał zarządu stronnictwa

Aczkolwiek dyskusja nie wyjaśniła szczegółowo sytuacji, stwierdziła jednak dostatecznie, że niema powodu do obaw, aby Rząd nie czuł się upoważniony do prowadzenia zakreślonej przez siebie polityki na najbliższy okres.

## Białorusini nie przeszli do opozycji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Tel. wł.) (M.) Wbrew pogłosce, jakoby Klub białoruski przeszedł do opozycji, komunikują ze strony wspomnianego Klubu, że

Białorusini pomimo pewnych zastrzeżeń co do polityki Rządu, w dalszym ciągu popierają obecny gabinet.

nujących (...z zasady) kruków, ani nawałnicą inwektyw, które narzucały opinii podejrzenie, że premier (...dla oparcia się na mniejszościach) chciał ukrytym sztychem wywalczyć w Londynie... galicyjską autonomię prowincjonalną. Jak się okazuje, zupełnie wiernie ocenił premier sytuację bieżącą, rzucił w odpowiedniej chwili stawkę i wygrał. Nie pomniejsza to zasług hr. Zamojskiego i posła Skirmunta. Ale — suum cuique. Nie woltujmy napróżno rzeczywistością, bo to oponentom nie pomoże, a Sikorskiemu nie zaszkodzi.

Oponentom warto jednak przypomnieć głos paryskiego „Temps'a”, który, omawiając sukces Polski, charakteryzuje dyplomację polską jako jedną z najrzeczniejszych na świecie. Tenże „Temps” wymienia nazwisko Askenazego, jako tego, który niezmiernie bronil interesów swego kraju w okresie długich sporów o Wilno.

Tak to dopiero od sprzyjającej nam Francji i reszty zagranicy uczymy się oceniać i szanować prace tych, których na gruncie ojczystym spotyka niechęć, a często oczernianie, lub niesumienna podejrzliwość.

W powyższych uwagach znajdujemy nazwiska tych wszystkich, którzy mają swe należyte udziały w święconem przez nas i radośnie obchodzonym sukcesie Polski. Brak jeszcze jednego wybitnego zasług człowieka. Tym jest marszałek obecnego Sejmu, Rataj. Przypomnijmy tylko: Uzyskane uznanie granic Polski wieńczy wspaniałe dotychczasową działalność Rządu premiera Sikorskiego. Rząd ten narodził się w chwili wstrząsającego momentu

Marszałek Rataj był tym właśnie, który śmiała ręką chwycił ster rozkołysanej nawy państwowej jako przedstawiciel Państwa w okresie naszego prezydjalnego interregnum. Był tym, który na kierownika Rządu desygnował premiera Sikorskiego.

W sumie czynników, które odegrały poważną rolę w zabiegach Rządu o uznanie granic — nie można pominąć roli obecnego Sejmu, który szereg razy w swych enuncjacjach w komisji zagranicznej i na plenum zabierał głos w sprawie naszych granic. I tu właśnie wybitny zmysł orientacyjny marszałka Rataja, jego wysokie poczucie taktu w mediacjach między partyjnych, jego umiejętność wydobycia ze skłóconych opinii i nastrojów Sejmu — jednolitego, zgodnego stanowiska, zajęcia wspólnego frontu w czasie narad Rady Ambasadorów — stanowiły dla sprawy granic pierwszorzędne argumenty polityczne. Wszak chodziło o to, by świat wiedział, że za zabiegami Rządu stoi zwarta opinia Sejmu, głos reprezentacji narodu. Ujawnienie jej, sukces okazany przez to Rządowi, to zasługa Marszałka Rataja, to jeden z pięknych członków w łańcuchu wysiłków, złożonych na rzecz wspólnej, zwycięskiej już teraz sprawy.

Nie jest więc tak źle w Polsce, jakby to z obłudnych, zawiścią nabrzmiałych głosów, można sądzić. Mamy ludzi dbałych o powagę i interes Państwa. Mamy ludzi, umiających okolo spraw Rzeczypospolitej zabiegać.

Umiejmy się więc radować pełną piersią, umiejmy szanować zasługi wóldarzy naszego Państwa w radosnych momentach czerpmy otuchę na dalszą wytrwałą pracę dla dobra Rzeczypospolitej.

## Czas skończyć z powizorjum walutowym!

o ustalenie naszych „granice walutowych“

PRAWNE USTALENIE WALUTY PASZPORTEM MOCARSTWOWYM DLA POLSKI. — MARKA POLSKA — WEKSEM „IN BIANCO“. — GRZECHY SEJMU USTAWODAWCZEGO WOBEC MARKI ULEGALIZOWANIE WALUTY — OBOWIĄZKIEM HONORU NARODOWEGO. — NAJWIĘKSZA TRUDNOŚCIĄ — BRAK WOLI — KONIECZNOŚĆ REFORMY TECHNICZNO-WALUTOWEJ. — CZY BUCHALTERJA MOŻE URATOWAĆ SYTUACJĘ? — PAŃSTWO MUSI SPEŁNIĆ ZOBOWIĄZANIA WOBEC POSIADACZY MAREK.

Lwów, 20. marca.

(Sk.) Ustalenie wschodniej granicy Państwa Polskiego kładzie koniec stanowi niepewności, który wyrządzał nam od lat czterech olbrzymie szkody. W stosunkach faktycznych nie się na pozór nie zmieniło. Nie przyczyniono nam ani piędy ziemi, nie dano nam żadnej nowej twardzi. — a jednak jasną jest rzeczą, że wichry wschodnie, któreby zapragnęły pohulać na naszych ziemiach, napotkają na swojej drodze nową zaporę, której do dnia 14. marca nie było. To co było tylko faktem, stało się także prawem. Odmienił się zasadniczo stosunek świata politycznego do Polski. Przystaliśmy być igraszką w rękach Sekretariatu Ligi Narodów. Nie mamy

potrzeby obawiać się powrotu do rządów w Anglii Lloyd Georgea, najzłośliwszego wroga naszego po Bismarku. Powizorjum polityczne się skończyło.

Z okrzepnięciem budowy politycznej nadszedł najodpowiedniejszy moment do ostatecznego zerwania ze stanem niepewności, w jakim znajdują się od lat czterech stosunki gospodarcze Polski. Dopóki nie mieliśmy ustalonych granic, nie mogliśmy uzyskać należnego nam stanowiska w układzie politycznym świata. Jak długo nie będziemy mieli ustalonej prawnie waluty, nie zdobędziemy należnego stanowiska w jego układzie gospodarczym.

Marka polska pojawiła się na rynku pieniężnym z zupełnie wy-

ważnem piętnem tymczasowości. Nie mieliśmy zaufania do siebie. Nie mieliśmy odwagi powiedzieć, czy i w jakiej wysokości honorować będziemy wystawiane przez siebie weksle. Odpowiedziano nam z zagranicy nieufnością, jaką wzbudza z natury rzeczy każde prowizorium. Nie można było odmówić naszej walucie istnienia faktycznego, ale przez pierwszych kilkanaście miesięcy odmawiano jej wszelkich uprawnień gospodarczych. Dopiero z początkiem r. 1920 zaczęto notować kurs marki polskiej na rynkach międzynarodowych, a uczyniwszy to, stracono ją odrazu na najniższy szczebel.

Rzuciwszy w obieg markę polską z piętnem tymczasowości, zaciągnęliśmy wobec świata zobowiązanie wymiany jej na przyszłą walutę wedle stosunku, który oznaczył miał Sejm ustawodawczy. Sejm ustawodawczy zakończył swój czteroletni żywot, nie dopełniwszy tego zobowiązania. Były niewątpliwie przeszkody z zewnątrz, ale przede wszystkim był brak decyzji własnej. Tylko decyzja własna pomimo przeszkód zewnętrznych uratowała Małopolskę wschodnią. Tylko zdecydowana wola uratowała nam w chwili największego niebezpieczeństwa byt polityczny w niezapomnianych dniach sierpniowych roku 1920. Tylko stanowczość premiera Sikorskiego wywalczyła nam mimo piętrzących się trudności uznanie granic wschodnich.

Wprowadzenie nowej ulegalizowanej waluty i wymiana na nią marek polskich jest obowiązkiem honoru narodowego. Nikt nie zapoznał trudności takiej wymiany. Ale największą jest brak woli. Nie chcemy chcieć. Nie uświadomiliśmy sobie dotychczas tej prostej prawdy, że wartość waluty zależy od zaufania rynków zagranicznych, a zaufanie ich w pierwszym rzędzie od tego, w jaki sposób państwo dopełnia swoich zobowiązań.

Marka polska kończy swój prowizoryczny żywot. Ale nie widzimy niestety meża stamu, któryby z tego faktu zdecydowany był wyciągnąć jedynie możliwe konsekwencje.

## „Rząd” Petruszewicza osiadł w Charkowie. Na gruncie sowieckim konynuować będzie swą akcję antypolską

Wiedeń. AW). Przywódcy ukraińskiej emigracji, którzy dotychczas bawili w Wiedniu, postanowili przenieść się na Ukrainę sowiecką.

Rząd sowiecki zgodził się na to by zamieszkali oni w Charkowie, skąd zamierzają prowadzić w dalszym ciągu swą akcję.

Zamiast wprowadzenia nowej waluty i wymiany marek na nowe jednostki pieniężne wedle oznaczonego stosunku, do czegośmy się uroczysto zobowiązali, występujemy z programem ostatecznego bankructwa marki polskiej, nie troszcząc się zupełnie o los posiadaczy marek i wiarygodności markowych, i oddajemy się złudzeniu, że sytuację uratuje — buchalterja!

Dziwnie poczynamy sobie w stosunkach międzynarodowych. W dziedzinie dyplomacji, w której świat cały doprowadził do mistrzostwa kunsztu wzajemnego wyprowadzania się w pole, jesteśmy do przesady lojalni i uczciwi. W dziedzinie gospodarczej, w której warunkiem egzystencji jest ścisłe i punktualne wypełnianie przyjętych zobowiązań, okazujemy najwyższy stopień lekceważenia wszelkich przyrzeczeń i terminów. Lojalność i uczciwość w dyplomacji ma przecież — pomimo szkód, jakie nam wyrządza — swoje dobre strony i swoje wielkie walory etyczne, brak ścisłości i rzetelności kupieckiej w interesach wyrządza nam natomiast tylko szkody i pociąga za sobą skutki, groźne dla naszej przyszłości gospodarczej.

Z tą przydką właściwością musimy bezwarunkowo zerwać. Pierwszym do tego krokiem musi być dopełnienie zobowiązania, zaciągniętego przez państwo wobec posiadaczy marek i wiarygodności markowych. Prowizorium walutowe musi być jaknajrychlej zamknięte. Tak, jak dopiero po ustaleniu granic terytorjalnych uzyskaliśmy pełnię praw politycznych na terenie stosunków międzypaństwowych, pełnię

praw gospodarczych na terenie stosunków międzynarodowych uzyskać będziemy mogli dopiero po ustaleniu naszych „granic walutowych”.

### Życie parlamentarne.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu.  
(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).  
Warszawa, 20 marca.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu zawiera między innymi: Sprawozdanie Komisji regulaminowej o wnioskach w sprawie wydania pos. Iłskiego, Dymowskiego i ks. Wyrębowskię; sprawozdanie Komisji prawiczej w przedmiocie kosztów sądowych i odszkodowań; trzecie czytanie ustawy w przedmiocie zwalczania lichwy; sprawozdanie Komisji udziałowej o wnioskach posłów ZLN, i pos. Smulikowskiego w przedmiocie wniesienia ustawy regulującej uposażenie pracowników państwowych wszystkich kategorii, em rytów, wdów i sierot; nagłość wniosku ks. Sanki-wicza w sprawie masowych aresztowań Białorusinów przez P. P. w Grodnie.

### Z działalności klubu ukraińsko-włościańskiego w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej

(Koresp. własna „Gazety Lwowskiej”).  
Warszawa, 20. marca.

Przewodniczący Klubu ukraińsko-włościańskiego, ks. Ilkow zwiędził w tych dniach obozy w Kaliszu i Szczepiornie, gdzie zastał około 200 internowanych dotąd petliurów, oraz jeńców ukraińskich.

Przybycie ks. Ilkowa zrobiło w obozie niestychane wrażenie. Przybyłego posła witali Ukraińcy okrzy-

kami: „Stawa!”. Wśród jeńców i internowanych spotkał ks. Ilków mieszkańców wszystkich powiatów Małopolski wschodniej. Zatrudnieni są w warsztatach szewskich, krawieckich, stolarskich, oraz w drukarni.

Wielu z nich przedłużyło mimo woli swój pobyt w obozie przez podanie fałszywych nazwisk, skutkiem czego nie można było we wskazanych gminach stwierdzić ich tożsamości. Ks. Ilków zwrócił im uwagę na szkodliwość dla nich samych tej metody i natychmiast kilkunastu odstąpiło swoje pseudonimy.

Wszystkich zresztą uszczęśliwił poseł Ilków wiadomością, iż na Wielkanoc odzyskają swobodę i powrócą do stron ojczystych. Zapewnienie tej zmiany uzyskał ks. Ilkow poprzednio w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Zwiastuna dobrej wieści zęgnali Ukraińcy bardzo serdecznie, zapewniając, że dość mają już polityki awantur, chcą żyć po ludzku i pracować spokojnie. Obiecywali też po powrocie do domu nawiązać bliższe stosunki z przedstawicielstwem ludu ukraińskiego w Sejmie.

Klub ukraińsko-włościański wysłał w tych dniach do Delegata Apostolskiego monsignora Genocchiego pismo powitalne z prośbą o błogosławieństwo dla dzieła zgody i pokoju.

Na terenie parlamentarnym rozwija Klub coraz żywszą i donioślejszą akcję. W ostatnich czasach zgłoszone zostało przez kilku interpelacji, z których najważniejsza domaga się utworzenia komisji międzyministerjalnej celem załatwienia zaległych spraw i interesów ludności ukraińskiej. Inne dotyczą odbudowy kraju, zwolnienia z rekwizycji Seminarjum duchownego we Lwowie, reaktywowania zawieszonych w czynnościach urzędników i nauczycieli itp.

Ponadto udało się w kilku wypadkach spowodować przeniesienie z powrotem do Małopolski Wschod. niektórych urzędników, oraz uzyskano zapewnienie dalszego prowadzenia robót regulacyjnych rzek Łomnicy, Bystrzycy i in. strumieni górskich.

## MICHAŁ ROLLE Jubilatce!

Lwów, 20 marca  
Trafią się ludzie, co prawda nie często, na których lata nie pozostawiają swego charakterystycznego piętna. Płyną jakby obok nich. Czas znaczył na zegarze dziejowym dni, t go nie, miastą, znaczył ich niemal bez liku, a na afiszu lwowskiego teatru tkwi dzisiaj, jak przed pół wiekiem, nazwisko Amelji Kasprowiczowej; od lat tyłu witane przez znawców i miłośników sztuki z zadowoleniem, cenione wysoko.

Panna Amelja Zionówna zaczęła za przykładem wielu swoich rówieśniczek i następczyń w operetce od udziału w chórach. Tam zwrócono na nią baczniejszą uwagę, wydobyto z szarego, bezimiennego częstokroć tłumy na widownię, z której dotychczas nie zesła i aczkolwiek Bóg pozwał jej złotych ze sceną doczekać godów — schodzić bynajmniej nie zamierza.

Bo też dodatek: em rytka ani rusz skojarzyć się nie da z temperamentem Kasprowiczowej. O wieku nie mówi nikt, i ona sama

o tym nie myśli. Zapal do sztuki posiada zawsze młodzieńczy, humorem obdarzyć może wiele młodszych swoich koleżanek; głos i pamić nigdy u niej nie zawiodą, miara artystyczna i talent pozwalają na używanie jej równocześnie w operze i operetce, dla każdej dykcji wiec atut to bardzo ważny, z którym zachował się trzeba.

Już przed rokiem 1875 zanotował w swej historii teatru lwowskiego Stanisław Schüller-Pepłowski, że z sil młodych w chórach wyróżniały się talentem wokalnym Heger (Skalska) i Zion (Kasprowiczowa).

W pięć lat później znajdujemy tam do charakterystyki artystycznej sylwetki naszej Jubilarki szczególów już znacznie więcej. Pod względem użyteczności siła to nieoceniona. Nazwał ją można słusznie „Nädchen für alles”, gdyż grała z werwą rolki charakterystyczne w operetce, w razie potrzeby uczyła się szybko nowych partii, by za tępie którąkolwiek z koleżanek, a obdarzona silnym, metalicznym głosem, oddawała też cenne usługi podczas sezonu operowego

Równie pochlebnie oceniali ją fachowi krytycy; z biegiem lat z wrastającym uznaniem witała Kasprowiczową publiczność. Ile rol posiada w swoim repertuarze ta wszechstronna artystka — oznaczyć trudno. Niechaj starsze czy młodsze pokolenie bywalców teatralnych cofnie się myślą wstecz, a przypomniawszy sobie, ile oklaskiwało operetkę, przekona się, że tyleż razy nieledwie podziwiała grę Jubilarki.

Talent Kasprowiczowej był jednak, jak wspominaliśmy, wszechstronny. Pełna humoru i werwy artystka operetkowa, do też rozśmieszająca publiczność samem pojawieniem się na scenie kapitalnym strojem, pysznie akentowanemi i podkreślanemi odpowiednią mimiką słowami, a choćby i tańcem — umiała zdobyć się na powagę i siłę dramatyczną w operze, że wierzyć się wprost nie chciało, iż to jedna i ta sama osoba odwarza tak kraciowo różne kreacje.

Zmieniały się dyrekcje teatru i gusta publiczności; koledzy Kasprowiczowej sprzeniewierzali się scenie lwowskiej, ruszając w świat po nowe laury; ona jedna — obok ni-zapomnianej Gostńskiej —

stała wśród nas, z krótką przerwą w początku kariery, coraz więcej kochana, ceniona z rokiem każdym wyżej.

Przesunęli się przez lwowski teatr w roli jego dyrektorów Dobrzański, Niewiadomski, Barącz, Schmidt, Szydłowiec, Przybylski, Bandrowski, Heller, Pawlikowski, Żelazowski i Tarasiewicz, zawita z kolei Czarnowski a Kasprowiczowa ciągle figuruje w składzie personelu operowego i operetkowego. Kompozytorzy sadzą się na co raz to nowe pomysły w sytuacjach, przejawiają libretta conceptami, dla Kasprowiczowej jednak nie istnieją prz szkody nie do pokonania. Zawsze w ujęciu roli staranna i bardzo sumienna, głosowo dobra, w charakterystyce i grze kapitalna — zmusza widownię do oklasków i wybuchów śmiechu. Umiała nam wiele chwil szarych w życiu, rozjaśniała smutne sztuce służyła wiernie, węc i teraz, w dniu złotych jej z lwowską sceną godów, mkną serca Lwowiaków ku Jubilatce a na usta wszystkieh wyrwa się szczeropolskie S czeń! Ci Boże..

## Reforma administracji.

### POSTANOWIENIA ANKIETY

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 20. marca.

Ankieta powołana przez p. Prezesa Rady Ministrów w sprawie reformy naszej administracji ukończyła swe prace.

Opracowano projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim, określając dokładnie kompetencje sejmików wojewódzkich w dziedzinie ustawodawstwa, rozważając w granicach ustawy ramowej wydawanej przez Państwo oraz kompetencje dla tychże sejmików i wydziału wojewódzkiego w dziedzinie właściwego samorządu, wreszcie kompetencje wydziału wojewódzkiego.

Opracowano projekt ustawy o samorządach powiatowych sejmików i wydziału działającego pod przewodnictwem Starostów.

Wypracowano projekt ustawy ramowej o organizacji gmin, pozostawiając ustawodawstwem danych województw możliwość zaprowadzenia gmin zbiorowych, mających obok zadań samorządowych, przekazanie sobie zadania policji miejscowej albo też zaprowadzenia gminy jednowioskowej, któreby spełniały zadania policji miejscowej. Wybory do gmin oparto na 5-ciu przymiotnikowym głosowaniu. Wybory do sejmiku przeprowadzają Rady gminne, do sejmiku wojewódzkiego sejmiki powiatowe.

Wypracowano projekt ustawy ramowej o organizacji miast, rozumiejąc przy tem miasta, mające przekazywany zakres policji miejscowej, dającej miasta wydzielone przez samorządy powiatowe, spełniające zadania sejmiku powiatowego i mające przekazane pewne zadania administracji państwowej, a wreszcie miasta, których organizację określają osobne ustawy państwowe, jak Łódź, Poznań, Wilno, Lwów, Kraków, Warszawa. Prezydenci tych miast piastują władzę starostów, Prezydent Warszawy stanowisko Wojewody. W miastach władze rządowe spełniają tylko zadanie policji bezpieczeństwa publicznego.

Dalej ankieta zastanawiała się nad wskazanem przez art. 60 Konstytucji możliwym zespoleniem organów administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych i przechodząc wszystkie gąfężnie administracji, wyraziła swe zapatrywanie, jakie reformy są obecnie możliwe i wskazane.

Wreszcie ankieta zwróciła uwagę na to, że zakres terytorjalny działalności różnych władz administracyjnych, wojskowych i sądowych krzyżuje się i ludność zmuszona jest udawać się w różnych sprawach do różnych siedzib władz i władze skupione w jednym miejscu nie mają z sobą pożądanego kontaktu. Komisja uznała za konieczne dokonanie pewnych zmian w dotychczasowych granicach województw, celem uzgodnienia podziału terytorjalnego administracji ogólnej i uwzględnienia potrzeb gospodarczych i komunikacyjnych. Tymczasowo Komisja zatrzymała obecne województwa, z wyjątkiem nowogrodzkiego, które uchwalono podzielić między sąsiednie i wyraziła zapatrywanie, że jedna władza może obejmować obszar kilku województw, kilka władz może się mieścić na obszarze jednego województwa, lecz żadne z nich nie powinno przecinać granicy województwa, czy powiatu.

Uchwały ankiety mają służyć za materiał dla postanowień Rządu i dla przedłożenia jego w Sejmie Rzeczypospolitej.

## Organizowanie średniej własności ziemskiej w Rosji.

### Dekret sowiecki stwierdza zupełne fiasco eksperymentu komunistycznego w rolnictwie

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

Pogranicze Polsko-sow.  
19. marca.

(S). W ślad za „odrodzeniem” zniszczonego przemysłu na burżuazyjnych podstawach kapitalistycznych przedsięwzięła władza sowiecka akcję odrodzenia i wznowienia nie mniej zniszczonego gospodarką bolszewicką rolnictwa rosyjskiego. W tym celu utworzona została „komisja państwowa” w składzie wyższych dygnitarzy, oraz znanych fachowców, która miała za zadanie z jednej strony wyjaśnić i stwierdzić obecny stan rolnictwa, zwłaszcza na Ukrainie, z drugiej zaś opracować plan „odrodzenia” rolnictwa. Komisja ta obecnie skończyła swe prace i wydała dla kierownictwa „zarządu dóbr państwowych”. (a jak wiadomo, wszystkie dobra, będące prywatną własnością, zostały przez bolszewików upaństwowione). Nowy „podstawowy dekret”, obowiązujący jako ustawa począwszy od marca br.

Ustawa ta zawiera całkiem otwarte przyznanie się do zupełnego bankructwa dotychczasowego systemu bolszewickiego w rolnictwie. System ten, jak wiadomo, polegał na zniesieniu prywatnej własności rolnej zarówno większej, jak i średniej, a na zaprowadzeniu t. zw. „sowchoz” czyli sowieckich gospodarstw, które miały tworzyć podstawę dla urzeczywistnienia komunizmu. Gospodarstwa te założone zostały wyłącznie przez znanych komunistów, a cała produkcja była ogólną własnością całej „komuny”. Takich gospodarstw przy wytyczeniu wszystkich sił założono na Ukrainie do 75-ciu zaledwie.

Obecnie nowy dekret zapowiada skasowanie „sowchozów”, które — jak to podkreśla ustawa — doszły do zupełnego rozkładu, a większa ich część faktycznie już nie istnieje, bowiem „tylko zniszczyły udzieloną im rolę”.

Jako nowe podstawy nowej polityki rolnej przyjęto zupełnie „burżuazyjne” zasady: skoncentrowanie byłej prywatnej własności ziemskiej w większych ilościach w jednym ręku, skasowanie umów z „sowchozami”, wydzierżawienie większych gospodarstw prywatnym dzierżawcom w ilości do 1500 dziesięciu, (tj. prawie do 3000 morgów), na każdego dzierżawcę. Ziemi „fondowe” oraz rezerwowe zaproponowano wydzierżawić na dłuższy okres przeważnie prywatnym spółkom akcyjnym pod warunkiem przedłożenia odpowiedniej kaucji w zlocie. Przytem spółki te mają się zobowiązać do natychmiastowego przystąpienia do eksploatacji wydzierżawionych obszarów na większą skalę.

W końcu nadmienić wypada, że równocześnie niemal odbył się w Charkowie wszechukraiński zjazd delegatów „sowchozów”, którzy sami jednogłośnie skonstatowali zupełną klęskę „kolektywnych gospodarstw”, a w czasie dyskusji na ten temat wyszło na jaw, że komuniści, którzy przeważali w składzie tych „sowchozów”, faktycznie nigdy nie zajmowali się uprawą roli.

Nowe postanowienia sowietów w dziedzinie gospodarki rolnej — to jeden więcej dowód całkowitego bankructwa eksperymentu komunistycznego na gruncie rosyjskim.

## „Stan gospodarczy Rosji grozi ruiną”.

### Po 4 latach rządów przyznaje się do tego sow. W.C.I.K.

Ryga. (PAT) Z Moskwy donoszą: Kongres partii komunistycznej, który miał być otwarty 3) marca odłożony został do 15 kwietnia wskutek protestów komunistycznych organizacji gubernialnych przeciw zmianom w polityce i ekonomii centralnego komitetu, obrażającym koby ideologicznie komunizmu. Protesty jednak nie odniosły skutku. Komitet cen-

tralny zawiadomił Komitety okręgowe, że program zjazdu nie uległ zmianie i że organizacje lokalne winny gruntownie rozważyć motywy centralnego komitetu, który domaga się w interesie państwa niezbędnych ustępstw w polityce wewnętrznej ogólnej i ekonomicznej Rosji, której stan gospodarczy grozi ruiną.

## Wybory w Jugosławii.

Lwów, 20. marca.

Wczoraj rozegrał się w Królestwie S. H. S. ostatni akt wielkiej, od kilku miesięcy toczącej się już akcji politycznej, która zadecydowała o dalszej formie rządzenia, o całym wewnętrznym ustroju politycznym Jugosławii. Dotychczasowy, konstytucyjny widowdański utrwalaony centralizm Pasicza i Priliczewicza przechodził w ostatnich czasach ciężki kryzys i w obecnych wyborach sejmowych zapadnie w sprawie obecnej polityki rządowej w Belgradzie wyrok ostateczny. Jaki ten wyrok będzie, w jakim kierunku ludność wszystkich dzielnic Królestwa, ogarnięta przez namiętną agitację stronnictw i frakcji od szeregu tygodni, wypowie swe zdanie decydujące, to

trudno z góry przesądzać. Nadzieja zwycięstwa zaś jednakowo jest silną wśród stronnictw bliskich obecnemu rządowi i konstytucyjny widowdański, jak wśród stronnictw opozycyjnych, zwalczających centralizm i dążących do objęcia steru rządów na ruinach polityki radykałów. Nadzieje zawiodą prawdopodobnie, jednych i drugich. Jak bowiem sądzić można z przebiegu walk przedwyborczych, gdzie namiętności partyjne rozwinęły się w całej pełni, zwycięstwo decydujące tego lub owego kierunku, zwycięstwo, które dawałoby przedstawicielom któregośkolwiek stronnictwa możliwość objęcia steru rządu jest nieprawdopodobne. Będzie więc w celu utworzenia większości musiało dojść do nowej koalicji stronnictw. Radykałowie bowiem chociaż osłabieni przez wyłonienie się z nich odrębnego, stronnictwa Protecza, są

dosyć silni, ażeby uzyskać poważną ilość mandatów, która zabezpieczyłaby im wpływ na dalsze rządy w Jugosławii. Czy jednak po wyborach pójdzie z nimi do nowej koalicji stronnictwo demokratyczne, z którym łączyli się w koalicji dawniejszej, jest to wątpliwe. Stanowczo uchylili się od tego współnictwa silna i wpływowa frakcja Dawidowicza. Jednak możliwa i koalicja inna, która tworzyłaby nie radykałowie, a właśnie demokraci wraz ze stronnictwami dotychczasowej opozycji, z którymi porozumienie polityczne wobec łagodniejszego stosunku demokratów do reformy konstytucji, której domaga się opozycja, byłoby możliwym. Jest wprawdzie możliwą jeszcze i koalicja radykałów z klerykałami i z partjami mahometaniskimi, lecz nie bardzo wchodzi ona obecnie jeszcze w rachubę.

## Węgiel zagran. dla Polski.

Warszawa, 20. marca.

W celu obniżenia cen węgla postanowił Rząd wpuścić na teren Rzeczypospolitej węgiel zagraniczny. Celem ułatwienia importu węgla z zagranicy, wydał Minister skarbu rozporządzenie o 40 procent podatek od węgla zagr. przywożonego do Polski. Należy się spodziewać znacznych tran portów węgla z Anglii i z Czech. Szczegółowe liczne transporty mogą przybywać z Czech gdzie z powodu bezrobocia postanowiono popierać politykę eksportową. Należy się spodziewać, że to zarządzenie Rządu wpłynęło na ukręcenie spekulacji węglowej.

## Złoty polski w operacjach kredytowych.

Warszawa, 19. marca.

Pod przewodnictwem p. Ministra skarbu odbyła się konferencja, celem wysłuchania opinii prawników z udziałem przedstawicieli Prokuratury generalnej, Komisji kodyfikacyjnej i innych w sprawie stosowania złotego w operacjach kredytowych.

Na konferencji zaopiniowano, że wszelkie transakcje w złotych są dopuszczalne na mocy istniejących ustaw, że więc i zobowiązania weksłowe w złotych są legalne i obowiązujące, jak również ubezpieczenia złotowe. Dopuszczalne również jest zabezpieczenie hipoteczne wierzytelności w złotych.

Podczas dyskusji wysunięto obawy, że w wypadkach, gdy sposób przerachowania złotych na marki nie jest wyraźnie w zobowiązaniu wskazany, powstać mogą wątpliwości, jaki kurs winien być przyjęty pod uwagę przy rozrachunku ostatecznym: czy wartość złota zawartego w złotym, czy kurs franka szwajcarskiego, czy wreszcie kurs ogłaszany przez Ministerium skarbu dla pożyczki złotej, względnie dla bonów złotych.

Zaopiniowano, że dla uniknięcia podobnych wątpliwości koniecznym jest, aby przy wszelkich zobowiązaniach w złotych, podawano również sposób ich przeliczania na marki.

Uznano również za konieczne wydanie ustawy obowiązującej Ministerium skarbu do ogłaszania w stałych terminach kursu złotego, mającego mieć zastosowanie w stosunkach prywatno-prawnych

## Wystawa Towarz. Sztuk pięknych.

Obrazy pana A. Markowskiego, panny S. i otwójonej, akwaforty panny W. Komrowskiej.

Lwów, 20 marca.

Uwory pana Markowskiego nie należą do ogólnego typu obrazów, znacząco pewną zdecydowaną złością patrzenia i odziania barw. Wszędzie przeważają kolory ciemne, co obrazom nadaje pewną niepozbawioną wdzięku. Kraj-obrazy, jezo a górskie, do iny, stoki gór malowane są jakby o zmroku. Rzadko kiedy jakaś b rwa ciepłsza rozjaśni obraz, który w d y więcej nabiera życia. Te chłodne plona są ja by przykryte szarą warstwą mgły. Portrety dziewczynki i chłopca mają także dużo owej szarości, umyślnie widocznie przez arysę używanej. Portret dziewczynki zresztą pełen charakteru, robi wrażenie czegoś smutego i c orego, wynędziała twarzyczka, chude nogi i twarz prawie lismolona. Portret chłopca również żywy i szczerzy ma te same ciemne pamy, które zresztą dostojne są dobrze do kolorów. Portret panny z warkoczem przecinającym jak żerz czarna obraz, inne posiada zał ty, ale w wyr zie twarzy mniej uderza od dwóch wymienionych kompozycja wszędzie bardzo udatna, po y nie wymuszone i pełne wdzięku.

Prace przedwcześnie zmarłej panny S. są tem dobrem poprawnym malowaniem, jakie się we wszystkich salonach widuje. Szkoda wielka, że nie danem jej było rozwinąć tego bądź co bądź dob ze zapowiadającego się talentu. Rysunek bez zarzutu, koloryt nie em nie razi, ale o żadnym z ych utwo ów śnić nie będziemy, zadenie zostanie w pamięci. Portrety dzie i ba dzo miłe, jak i wszystkie inne portrety, ruchy pełne wdzięku, pozy s iad zące o dobrym smaku artystyki, ale nie więcej. I kraj-obrazy w których panna S. c asami probowała jaskrawszyc i taw, nie przekraczają zwyk e ramy dobrych ob azków. Akwaforty panny K. są bardzo zajmujące, te szerokie płaszczyzny, br ty i grupy świadczą o moc ej i śmiałej twórczości. Charakterystyka wybitna, którą panna K. d sięga prostemi, możliw e prostemi środ ami. Ta wyrazistość przy środkach stosunkowo nieskomplikowanych, ta szkicowatość pełna treści, brak zbędnych szczegółów cechuje te bardzo interesujące prace, które już na poprzedniej wystawie gwiazdkowej zwracały uwagę swą oryginalnością. Dr. W. M. Raczewski.

## Z MUZYKI.

(Prelekcja prof. Jachim ckiego o Moniuszce. — Zapowiedziany recytal Cz. Krzyżanowskiego — Koncert ow. śpiewackich.)

Lwów, 20 marca.

Zdawałoby się, że twórczość Sta isława Moniuszki na polu opery i pieśni polskiej stanowi temat wyczerpany już do dna przez muzykologów i krytyków, omówiony już wsz echnostronnie i z każdego punktu widzenia. Sobotni wygłoszony w „Ognisku Oliwerów” odczyt dr. Zdzisława Jachim ckiego podał jednak licznie zgromadzonym słuchaczom cały szereg nowych i nad-

## Z obozu ruskiego.

KONFISKATA. — JESZCZE O GRANICE. — LOSY PETRUSZEWICZA. — HOJNOŚĆ METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

Lwów, 20. marca.

(W.) Dzisiejsze wydanie „Pr. Wistnyka” uległo konfiskacie za obszerne i jak zwyczajnie fałszywe przedstawienie wczorajszej demonstracji Rusinów, urządzonej z „powodu odjazdu Wizytatora Apostolskiego ks. Genocchi'ego”.

W artykule wstępnym rejestruje pismo to wszystkie poprzednie uchwaly Najwyższej Rady Konferencji Pokojowej dotyczące ziem Małopolski wschodniej a porównując je z uchwałą Rady Ambasadorów zapadłą 15. bm. tłumaczy czytelnikom swoim, iż stało się tak dlatego, że w „każdej chwili może przyjść do wojny Francja i Niemiec, a w dalszej konsekwencji Polski z so wietami”. Francja potrzebuje silnej Polski, a Polska wykorzystwała ten moment i uzyskała potwierdzenie granic wschodnich. Z załem też wspomina, że Anglja zrezygnowała z aktywnego mieszania się w europejskie sprawy, aby dać Francji możność wysilenia się do końca.

W sferach ruskich dyskutuje się teraz obszerne na temat, co pocznie ze sobą nieszczęśliwy dyktator b. Z. U. N. R. dr. Petruszewicz. Los jego jest rzeczywiście pożałowania godny. Armja jego została rozbita i zdziesiątkowana tyfusem, przegrał też z kretesem wojnę dyplomatyczną, która kosztowała grube miliony naiwnych Rusinów amerykańskich. Wróciłby może do kraju i w jakiejś mieścinie jął się ucziwej pracy jako adwokat, lecz na to nie pozwala

mu wygórowana ambicja jego i grzechy przeszłości z czasów rządów jego w Małopolsce wschodniej. Przeciw niemu, jako odpowiedzialnemu kierownikowi ówczesnego rządu ukraińskiego, wniesiono szereg doniesień karnych o sprzeniewierzeniu funduszów publicznych, majątków różnych instytucji prywatnych, przyswojenie sobie nieprawnie pobranych podatków rządowych, pobranie od ludzi prywatnych czynszów dzierżawnych za łąki i pastwiska dworskie, które oni po ucieczce jego musieli powtórnie uiszczać i dużo jeszcze innych, całkiem niepolitycznych oskarżeń. Dziś więc, gdyby Petruszewicz, wraz z innymi członkami swego rządu powrócił do kraju, któremu przysporzył tyle nieszczęść, ścigać go będzie nie tylko zemsta własnych rodaków, ale także sądy karne.

Prawdopodobne jest nawet, że rząd polski wobec tak ciężkich zarzutów, zażąda od Austrii wydania go w drodze dyplomatycznej. Ciężkie więc chwile przeżywa ten nieprzejednany wróg polski, ale też na los jaki go spotkał, zasłużył całkowicie.

Metropolita Szeptycki nadesłał na ręce ks. prałata Wojnarowskiego kwotę trzy miliony mp. na kuchnię prowadzoną przez ukraińską młodzież akademicką przy ul. Sapińskiego, a ten wręczył ją rektorowi „uniwersytetu ukraińskiego” dr. Szczuratowi.

## Prasa niemiecka i sowiecka o uznaniu granic polskich.

PRASA NIEMIECKA I SOWIECKA O UZNANIU GRANIC POLSKI. WYMOWA DONOSŁEGO WYDARZENIA. — PRASA NIEMIECKA I SOWIECKA STWIERDZA SUKCES POLSKI I KONIECZNOŚĆ LICZENIA SIĘ Z TYM FAKTEM.

Lwów, 20. marca.

W związku z decyzją Rady Ambasadorów zauważa się w prasie niemieckiej wyraźną zmianę tonu w stosunku do Polski. Podnoszą się coraz liczniej głosy, że prasa niemiecka powinna zaniechać dotychczasowej taktyki lekceważenia, a natomiast zająć stanowisko bardziej poważne, gdyż kampanja przeinaczania lub przemilczania faktów najzupełniej mija się z celem.

Prasa sowiecka dała o decyzji Rady Ambasadorów obszerny materiał informacyjny. Jeden z najpoważniejszych działaczy i publicystów sowieckich Stiektów, pisze:

„Rada ambasadorów starała się uniknąć słownego uznania traktatu ryskiego, obawiając się tem samem uznania Rosji sowieckiej.

Dla Polski postanowienia Rady są wielką wygraną. Niezależnie od przyznania jej uzyskanych „przez szczęśliwy zbieg okoliczności” (!) granic wschodnich, rozstrzygnięcie

losu Ukrainy i granicy wschodniej jest jakoby wymierzonym ciosem przeciw proletariatom tych krajów.

Specjalny ustęp Stiektów poświęca Francji, mówiąc, że Francja ostatecznie zdecydowała się na rozczłonkowanie dawnych kresów Rosji, a to z powodu stwierdzenia beznadziei restytucji rządu burżuazyjnego. Pośrednio więc zdaniem Stiektowa Francja uznała Rosję sowiecką. Decyzja francuskiej dyplomacji dowodzić ma zrezygnowania z polityki interwencyjnej i zamiaru w najbliższym czasie wznowienia z Rosją stosunków dyplomatycznych. Jednocześnie Francja stara się wzmocnić Polskę rzekomo dlatego, że Francja nie ma poparcia ze strony Ententy w swej polityce represyjnej w stosunku do Niemiec.

Artykuł kończy się znanym refrenem, że Rosja pragnie pokoju z Polską i Francją, nie dopuści jednak do żadnej akcji bez jej udziału i wbrew jej interesom.

zwyczajnie zajmujących poglądów na poszczególne dzieła niezapomnianego, lecz — jak słusznie twierdził prelegent — zawsze jeszcze nieocnionego należycie twórcę „Halki”. Znakomity prelegent poddał pieśni i ballady Moniuszki,

oraz najwybitniejsze dzieła operowe polskiego mistrza tonów bardzo szczegółowej analizie porównawczej, zestawiając ich wartość, styl i charakter z walorami utworów — mniej więcej — współczesnych Loewego, Schuberta i K.M.

Webera. Najbardziej interesującym był niewątpliwie krytycyzm i zbiór „Halki” z specjalnym uwzględnieniem genialnie ułożonego libretta W. Wolskiego, odsłaniającego uchaczom sporo szczegółów dotychczas genezy tej pracy literackiej niezawodnie niezany h. Treściw, piękna i niezwykle pouczająca prelekcja prof. Jachim ckiego, wygłoszona ze swadą mowcy ruynowanego, trzymającego swę audytorjum w ustawicznym napęczeniu, obudziła więc nieklamane zainteresowanie się publiczności i wywołała sporo serdecznych oklasków. Powitano nimi już ukazujące o się na estradzie po długole nieprerwie prelegenta, który zaznaczył w swem podziękowaniu, że miasto nasze zasługuje i tożnie na miano „Le pois semp r fidelis”.

W części koncertowej odsławała p. Z. Ciesielska artystycznie szereg pieśni i arę z „Habiny”, znacz em powodzeniem cieszył się również p. R. Cyganik.

Wbrew może przyjęt mu zwyczajowi umieszczam „a priori” kilka słów o recytalu prof. Czesława Krzyżanowskiego, zapowiedzianym a 22 b. m. Wieczór tego pi rwszorzędnego recytatora obejmie w wym za mującym programie interpretacje dzieł Kas rowicza, Słowackiego i Ujejskiego z towarzyszeniem muzyki Chopina, Griega i Ni wiadomskiego. Odezwą się więc „Dzwony” Ujejskiego, usłyszmy „Śmierć Azy” (do wyjątku z kompozycji Griega) i kilka najpiękniejszych pieśni St. Niew adomskiego, a ponadto szereg utworów z najnowszej literatury. Skojarzenie słowa z muzyką, podane w formie wykwalifikowanej artystycznej, a raczej, zapowiedź liczących niezwykle interesujących w tego r dzu produkcji momentów, obudzi niezawodnie w sze szych sferach naszego świata muzycznego głębsze z jecie.

Fr. Neuhaus er.

W dniu, w którym cała Polska uroczystie obchodziła święto uznania granic, odbył się jakby w uzupełnieniu tych uroczystości, wielki koncert lwowskich drużyn śpiewających w sali teatru wielkiego. Cel wielki i szlachetny, budowa II domu i chników, zgromadziła na scenie niemal wszystkich śpiewaków, reprezentowanych przez ziesięć towarzysystw, a w amfiteatrze n eprzebrane tłumy publiczności. Produjące się zespoły, wszystkie bez wyjątku, wykazały doborowe głosy, wiele poczucia muzycznego, rytmicznego i trafną na ogół interpretację.

Na apel Związku Polskich Towarzys w muzycznych i śpiewackich, obok stały h i uznanych zespołów, stanęły mniej znane szerokiej publiczności „Chór klubu maszynistów kol jowych”. Pod batutą dyr. Wł. Plenia, wykazujący piękne i zdrowe głosy, dalej b rzożo karny i pięknie frazujący „Chór Drukarski” pod batutą dyr. K. Kłuskiego, wreszcie bardzo szlachetnie brzmiący o wybitnie pięknych alach mieszany chór „Poc towe Kółko muzyczne” pod batutą dyr. Cwikłowskiego. Przesunęły się w dalszym ciągu tak doborowe zespoły, jak „Chór akademicki” z artystyczną maestrją prowadzony przez dyr. R. Belohlavka, „Bard” pod kompozytorską paleczką dyr. Staldlera, „Echo” pod niezawodną batutą dyr. Jana Rangla, „Harfa” ze-

spół młodociany pełen zapału sprawnie prowadzony przez dyr. Kinalskiego, wreszcie z męskich zespołów oświeczonej tradycji „Chór techniczny” dzielnie kierowany ręką dyr. dr. Schmidta.

Chóry mieszane „Lumi — Matczy” i „Polskiego Towarzystwa Muzycznego” śpiewały stare polskie kompozycje z XV i XVI wieku, nie dziw więc że nie wytrzymały konkurencji, ze zespołami męskimi, które śpiewając rzeczy nowsze często o rytmie tanecznym lub marszowym łatwiej wpadały do uszu słuchaczy. Kompozycje te (hóry sześć ogłosowa) na oko łatwe, w wykonaniu jednak, nastrożają wiele trudności swoim archaizmem i powagą, czynią niezawodnie wrażenie.

Chórami, tymi kierował ze spokojem i wielkim umiarem artystycznym dyr. Dr. Adam Soltyś.

Koroną koncertu był moment kiedy po okrzyku wiceprezesa Związku Dra Schmara, na cześć „silnej, zjednoczonej Polski” z pierwszą tysiąca śpiewaków i śpiewaczek zagrzania y poważne tony „Rory” a następnie gdy kilkuset śpiewaków pod batwą Dra Soltyśa odśpiewało Maszyńskiego „Dwie dole”.

Koncert ten, który był bodaj czy nie najpotężniejszą w mieście naszym od czasu naszej niepodległości manifestacją, pozostawił na słuchaczach, g. dne wieki go świąta wrażenie.

Byłoby niesprawiedliwym gdyby chwalać z tego miejsca wspólny wysiłek wszystkich śpiewaków, pominać wielkie załugi Prezydium Związku Tow. muzycznych i śpiewackich.

W zast. Stan. Lipanowie.

## Los ustawy o sanacji skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Istnieją powody do obaw, że projekt ustawy ramowej o sanacji skarbu nie wejdzie na ychm ast pod obrady Sejmu. Jak się zdaje, Minister skarbu uważa że względów politycznych za właściwe, aby zasady, zawarte w ustawie, zostały skonkretyzowane i we formie projektu ustawy weszły dopiero do Sejmu. Dotyczy to zwłaszcza podatku majątkowego.

Co się tyczy budżetu na rok

LUCJA DELARUE-MARDRUS

## Tajemnica Królowej Amanit.

Przełożył z franc. Leon Sternklar.

(Dokończenie)

Podobna do wielu innych młodych kobiet z tej ziemi egipskiej, na której się nic nie zmienia, podobna do tych muzulmanek, które tu wszędzie napotykamy w Kairze i które nawet w tej chwili snują się dokoła muzeum, gdzie jesteśmy zgromadzeni, musiałaś mieć duże, czarne oczy, dotknięte prawdopodobnie w sposób nie bardzo widoczny, endemiczną chorobą krańcową, miałaś niezawodnie pięć śniadą i gładką, piękne, błyszczące zęby, niewielki nos kształtny, kibić wysoka i szczupła, ręce i nogi już pod wpływem skwaru słonecznego zamienione w mumię, a w twojej małej głowie sfinksa gnieździły się myśli właściwe twojej młodości, mniej więcej te same, co we wszystkich epokach dziejowych i pod wszystkimi stopniami geograficznymi, albowiem młodość jest za-

## Monarchiści ros. uznali władzę sowieńców.

B. oficerowie carscy masowo powracają do Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Tel. wł.) (M.) Do Gdańska zapowiedziany jest w najbliższym czasie przyjazd około 5.000 rosyjskich monarchistów z Turcji i Bułgarii. Są to niemal wyłącznie oficerowie carscy, którzy zamierzają

starać się o pozwolenie na przejazd do Petersburga.

Ten masowy powrót monarchistów rosyjskich uważać należy za dowód pogodzenia się ich z bolszewikami.

## Anglicy ciągle nie tracą nadziei,

uda się doprowadzić do rokowań franc.-niem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Tel. wł.) (M.) Z Londynu donoszą: „Daily Mail” zamieszcza artykuł wstępny, pióra swojego dyplomatycznego korespondenta w Paryżu, który zapowiada, że tydzień bieżący będzie okresem wielkich wydarzeń w dziejach Europy, ponieważ jest rzeczą niemal pewną, iż uczyniony zostanie pierwszy krok urzędowy lub nieurzędowy w kie-

runku wszczęcia rokowań między Francją a Niemcami. Dziennik dodaje, że w rokowaniach tych Anglia wzięłaby również udział.

Tosamo pismo dodaje z Hagi, że toczą się już obrady między królową holenderską a królem szwedzkim w sprawie pośrednictwa między Francją a Niemcami.

1923, to według wszelkiego prawdopodobieństwa Minister skarbu przedstawi go do Sejmu jeszcze przed świętami. Również wniesiony ma być do Sejmu niebawem projekt ustawy o podatku gruntowym.

## Wycieczka kupców i przem. amerykańskich do Polski.

„Gazeta Warszawska” podaje: Od 19.—24. marca odbywa się w Rzymie wszechświatowy kongres Izb handlowych. Na kongres ten przybywa między innymi delegacja Stanów Zjednoczonych Ameryki w ilości kilkuset osób, szczególnie przedstawiciele świata przemysłowego, handlowego i finansowego. Członkowie delegacji amerykańskiej mają po zakończeniu kongresu zwiedzić kolejno najważniejsze centra przemysłowe Włoch, Szwajcarii, Belgii i Niemiec.

Z tej racji powstała myśl zaproszenia delegacji amerykańskiej do zwiedzenia Polski. Sprawa ta zajęła się amerykańsko-polska Izba

przem.-handlowa w Warszawie. Zaproszenie całej delegacji jest wykluczone z powodu niemożności należącego przyjęcia takiej liczby. Postanowiono więc zaprosić tylko kilkanaście osób, najwyżej 20. — Marszruta dotychczas ustalona ma objąć G. Śląsk, zagł. Dąbrowskie, Kraków, Wieliczkę, zagł. naftowe, Warszawę, Łódź oraz Wielkopolskę.

Wycieczka przybyłaby do Polski zapewne w pierwszych dniach kwietnia.

## Rewolucyjne środki przeciw zniesieniu ochrony lokatorów na Węgrzech.

Jenerałny dyrektor kolei państwowych w Budapeszcie grozi zamknięciem ruchu kolejowego w miastach, znoszących ochronę lokatorów.

(Koresp. własna „Gaz. Lw.”).

Budapeszt, 16. marca.

Walka pracowników państwowych na Węgrzech, dążących do poprawy bytu, przybrała obecnie niebywałą dotychczas ostrą formę.

Z powodu wymijającego stanowiska rządu, grozi wybuch powszechnego strajku pracowników państwowych, do którego urzędnicy poczt i kolei są już zupełnie przygotowani. Onegdaj powziął Związek węgierskich pracowników państwowych uchwałę, zmierzającą do obalenia obecnego rządu. Prezes tego związku, jenerałny dyrektor węgiersk. kolei państwowych, Dyonizy Kelety, solidaryzujący się osobiście w zupełności z tą uchwałą, oraz z zamiarem ogólnego strajku, musiał pod groźbą usunięcia ze swego stanowiska złożyć przewodnictwo związku. Znamiennym jest jednak okólnik, wydany po ustąpieniu z kierownictwa związku przez tego nieustraszonego dygnitarza do wszystkich podwładnych władz i urzędów kolejowych z wezwaniem do użycia wszelkich możliwych środków przeciw zamierzonemu zniesieniu ochrony lokatorów, przez co stan urzędniczy popadłby w najskrajniejszą nędzę. W okólniku tym zapowiada jenerałny dyrektor kolei ostre środki odwetu ze strony pracowników kolejowych przeciw miastom, w których pracownicy publiczni utraciliby swe mieszkania wskutek wypowiedzenia. Oznajnia on, że pociągi nie będą się zatrzymywały w tych miejscowościach, funkcjonariusze kolejowi zamkną tam na telegraficzny rozkaz kasy osobowe i towarowe, ustanie odprawa podróźnych do tych stacji, a stacje te zostaną wogóle wyłączone od wszelkiej komunikacji kolejowej. To samo grozi też Budapesztowi, gdyby i tu przystąpiono do zniesienia ochrony lokatorów. Okólnik ten wywołał konsternację w kolach rządowych i poselskich. Obawiają się powszechnie pogorszenia sytuacji.

Adwokat Dr. Roman Stupnicki prowadzi kancelarję we LWOWIE, ul. Kraszewskiego 13.

Kupujcie 8-procentową Pożyczkę Złotą!

Prof. Dr. R. Węglowski OPERATOR OPERATOR ordynuje od godz. 3—4 popołudniu ulica ŁYCZAKOWSKA liczbą 30.

ści? Telepatja? Cud nadprzyrodzony?

Powszechne okrzyki przygłuszyły mój wykrzyk. Odwróciłam głowę, by nie widzieć wstretnej sceny — amfiteatru, lancetu męża uczonnego, wdzierającego się bez wahańia w święte ciało mumi!

Nasza drobna grupa cofnęła się nieco wstecz.

I w istocie było czego się zdumieć.

— Proszę spojrzeć — zawołał operator. — Oto pierwszy raz widzę coś podobnego: mumią była brzemienna!

Po tych słowach nastąpiło wielkie poruszenie. Z trumny, pokrytej hieroglifami, ukazywał się oczom naszym tajemniczy romans zamarytych wieków. Mumią pierwszej klasy, córka rodu królewskiego, zmarła przed ślubem...

— Mamy klucz zagadki! Mamy go! — wołał uczony z triumfem. — Bo oto, proszę spojrzeć!

I wszystkie szyje pochylily się, wszystkie oczy poszły za jego pal-

wsze i wszędzie jedna i ta sama: lato ją można odcyfrować. Gnieździła się tam zalotność, naiwna próżność, duma pełna prostoty, a prawdopodobnie, nawet niewatpliwie, miłość.

— Miłość! Czy twoje marzenia były zwrócone ku synowi faraona, który ci był przeznaczony, czy też serce twoje samo wybrało przedmiot swych uczuć? Któż był ten młody chłopak, którego spojrzenie wywoływało na twojej twarzy naprzemian błądosc i rumieniec i pod którego wzrokiem mocniej się poruszała ta mała klatka piersiowa, dziś jeszcze niemaruszona, w której biło niegdyś serce takie, jak nasze. Nie chcę teraz dociekać tajemnicy starego Egiptu, szczerze przed ciekawym okiem ukrytej. To twoja własna tajemnica, tajemnica kobiety, wydobytej z cichej nocy, tajemnica sieroty z przeszłości, a ty sama jesteś dziś ofiarą w rękach współczesnych barbarzyńców, którzy bezlitośnie zakłócają twój wieczny spoczynek.

Czy to dziwny zbieg okoliczno-

cem, który wskazywał długą bliznę na skroniach małej, zaschłej główki.

— Morderstwo! — zawyrokował uczony. — Amanit nie była zamężna. Dziecko, które nosiła w swoim żywocie, było zbrodnią niedopuszczalną w pałacu królewskim jej dostojnego ojca, było owocem miłości zakazanej ku jakiemś mężczyźnie niższego stanu, który nie mógł stać się mężem księżniczki z krwi królewskiej. Śmierć gwałtowną młodej dziewczyny przypisywano niezawodnie nieszczęśliwemu wypadkowi: córka królewska nie mogła zaznać hańby.

Widziałam później małą Amanit w jej ponurzonej trumnie, którą pokryto szklanem wiekiem, małą Amanit, która stała się przedmiotem muzealnym, jak tyle innych osób z jej rasy. Ale obok niej spoczywał drobny szkielet, szkielet dziecka jej miłości, które lekarz dwudziestego wieku wydobył z jej łona, odkrywając wreszcie, po tak wielu wiekach, tajemnicę jej serca.

# Kronika.

## Imieniny Prez. Neumanna.

Lwów, 20. marca.  
(mg.) Wczoraj jako w dniu św. Józefa, składała Rada miejska i urzędnicy magistratu życzenia prezydentowi Neumannowi w mieszkaniu solenizanta. Można śmiało powiedzieć, że w uroczystości tej wziął udział „cały Lwów”. O godz. 1-ej w poł. zgromadziła się licząca reprezentacja miasta z wiceprezydentami dr. Chłamtaczem, dr. Schleicherem i Obirkiem na czele i urzędnicy magistratu z dyr. Chęcińskim; w tłumie gości zauważyliśmy przed stawicieli wojskowości generałów Jędrzejewskiego, Hallera i Thulliego, prez. dyr. kolei Barwicza, dyr. policji Reinlendera, sen. Szarskiego, dyr. Krzysztonia, dyr. Padewskiego, dyr. Chłesa i innych przedstawicieli świata finansowego, prez. Izby lekarskiej dr. Papęgo, dyr. Targów Wschodnich Grossmanna, prez. Wojciecha Biechońskiego, reprezentantów prasy z prez. Syndykatu dziennikarzy polskich dr. Vogtem i wielu, wielu innych. Imieniem Rady miejskiej przemówił wiceprez. Chłamtacz, składając solenizantowi życzenia, w imieniu magistratu dyr. Chęciński i prezes Związku urzędników gminy rad. Kwiatkowski, w końcu prez. Neumann podziękował wszystkim za przybycie i życzenia. Tłumne grono obecnych podejmował gospodarz wraz z małżonką ze słowopolską gościnnością.

## Wyjazd ks. Genocchiego.

Lwów, 20. marca.  
(h) Wizytator apostolski dla Kościoła gr. kat. ks. Genocchi, opuszcza dziś o godz. 2 popoł. Lwów i udaje się do Rzymu.

## † Józef Tretiak.

Kraków, 20. marca.  
W dniu wczorajszym zmarł tutaj b. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, honorowy doktor Uniwersytetu lwowskiego, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, oraz innych Towarzystw naukowych, uczestnik powstania 1863 r. i znany krytyk literacki, Józef Tretiak.

Środa, 21. marca. Rz.-kat.: Benedykta. — Gr.-kat.: Teofylakta. — Słow.: Lubomira.

Stan zdrowia Arcybiskupa Bilczewskiego uległ znowu zmianie na gorsze. W dniu wczorajszym dążyły ku pałacowi tłumy, pragnące złożyć czcigodnemu Arcypasterzowi gorące życzenia. On jednak nie przyjmował nikogo. Nadeszło również wiele depeš, listów i adresów.

† S. p. ze Steinkellerów Ludwika Riegerowa, wdowa po lekarzu śp. drze Zygmuncie Riegerze ur. w Makowie w Król. Pol. dnia 18. listopada 1834 r. — zmarła we Lwowie dnia 18. marca 1923. Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 21. marca br. o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Leona Sapiehy 16.

Wydział Syndykatu Dziennikarzy polskich odbędzie dziś we wtorek 20. bm. o godz. 5 popoł. w Kasynie i Kole lit. art. dla omówienia ważnych spraw zawodowych.

Poseł Wojciech Korfanty przybywa do Lwowa na zapowiedzianą w dniu 24. bm. Akademię poselską. Wraz z nim przyjeżdża z Warszawy liczne grono posłów i senatorów.

Włosne kalendarzowa wyprzedziła — o ile pozory nie mylą — wiosną rzeczywistą, usniechnięta i rozstanieczniona. Ludziskom nawet bodaj złej płacić w takich warunkach rosnące ceny na wszystko, choć z Krakowa i Warszawy mkną echa, że tam już taniej. Kresowy Lwów i na tym punkcie jest niezłomny i nieustępliwy.

# Ohydna zbrodnia w Warszawie.

## Zagadkowy profesor James Smith.

Warszawa, 20. marca.  
W jednym z dzienników warszawskich uazało się ogłoszenie tej treści:

„Praktykantka do biura poszukiwana. Sie kewicza 3—19”. Oczywiście, naza'uraz pod wskazywany adres zgłosiło się kilkanaście młodych panenek, posuwających zajęcia. Na drzwiach reklamowego biura widniało ogłoszenie:

„B. Smith. Obuwie najlepszych szweców, gotowe i na obstaunek — na raty. Urzędnikom państwowym 10 proc raba u”. Młody i nemi zjawila się też 14-letnia Marja Ch. zamieszkała u rodziców przy ul. Łuckiej. Młoda dziewczynka posiadała już p wną raktykę biurową i wiadomości filowe, zdobyte na kursach buchalterskich.

Z p śród licznych kandydatów p. James (łaśc. wie Be nni) Smith, tytułujący się profesorem wybrał dwie najładniejsze panenki, w tem Marję Ch., odznaczając się niezwykłą urodą, ofiarując jej na

początek 50 tysięcy miesięcznie. Stosunki panujące w „biurze” mocno zdziwiły nową urzędniczkę i racującą tam panienki mówiły szefowi po imieniu, chodzący z nim do teatru, do cukierni. Przed dwoma dniami Marja Ch. przybiegła z płaczem do swej siostry, oświadczając, że „profesor” James dopuścił się zbrodni na jej osobie.

Zwagier ofiary udał się niezwłocznie do mieszkania Smitha, lecz ten wyparł się zarzucanego mu przestępstwa. W mieszkaniu przebiegła urzędniczką została zasadzka i o godzinie 1-ej, w nocy Smith siedział już pod kluczem.

M o dą urzędniczkę poddano oględzinom lekarskim i fakt dokonania zbrodni nie ulega wątpliwości. Profesor ofiarował 5 milionów kaucji za pozostawienie na wolnej stopie, jednak sąd śledczy pozostawił głębi wobec tej propozycji. Kim był ten człowiek, skąd przybył i czemu się trudnił, wyjaśni dopiero śledztwo.

Uchylenie ustawy. Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzpltej podpisał dekret uchylający ustawę w przedmiocie odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa popełnione w chęci zysku. Dekret ten jest równoznaczny ze zniesieniem kary śmierci za roztrwonienie pieniędzy skarbowych, grożącej osobom, popełniającym nadużycia na sumę powyżej jednego miliona.

Urlopy świąteczne w wojsku. Z Warszawy donoszą: W czasie świąt Wielkanocy zostanie zwolnionych 10% żołnierzy każdego wyznania na przypadające święto danego wyznania. Poza tem żołnierze ewangelicy zostaną zwolnieni od ciężkiej służby w Wielki Piątek, jako najuroczystszy dzień w roku w kościele ewangelickim.

Pożyczka dla oficerów. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo spraw wojsk. rozpoczęło starania w Ministerstwie skarbu, aby bez wyczekiwania na nową ustawę o uposażeniu pracowników państwowych rozpoczęło wypłacanie oficerom pożyczkę w wysokości dwumiesięcznej płacy. Pożyczka ma być spłacana w ciągu dwu lat. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę, dnia 21. br. o godz. 6'15 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. prof. Artur Kühnel wygłosi odczyt pt. „Inżynier” komunikacji i jego pracę w niektórych powieściach polskich.”

Jubileusz Kasprowiczowej. Uroczystość złotych godów znakomitej artystki, ukochanej przez lwowską publiczność Kasprowiczowej, która odbędzie się we czwartek, 22. b. m., będzie prawdziwym świętem teatralnym. Świętą Jubilatka wystąpi w najlepszym swych kreacjach: w akcie drugim „Straszego dworu” i w akcie drugim „Szygara”. Ponadto w skład programu wejdą produkcje baletu wraz z występem N. Kirsanowej i A. Fortunato, którzy odtądca swe niezrównane „połowieckie tańce”. Jubileusz Kasprowiczowej, to rzadkie święto pięćdziesięcioletniej pracy, obudziło ciekawym zainteresowanie w całym Lwowie.

Naprawa skarbu. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie ogłosiła drukiem w osobnej odbicie uwagi swoje wnioski w sprawie projektu ustawy o naprawie skarbu, oraz szereg wniosków w sprawie sanacji stosunków gospodarczych w Polsce. Broszura o 39 stronicach druku zainteresuje niechybnie finansistów i ekonomistów polskich i wywoła liczne uwagi i komentarze.

O twórczości Jana Buchaka wygłosi staraniem Z. Z. Lit. Pol. odczyt p. Igrancy Drexler w sali Kasyna i Koła lit.-art. we środę, 21. marca. Odczyt zilustrują przedtrocza według plansz Buchaka, przedstawiających zabytki architektury polskiej oraz widoki z natury. Bilety w Księgarni Naukowej, hotel George'a.

Aleksander Michałowski, którego

koncert zyskał entuzjastyczne przyjęcie ze strony publiczności i całej fachowej krytyki, zaproszony przez Instytut muzyczny p. Niementowskiej, przybywa znowu do Lwowa i grać będzie w sali Kasyna i Koła liter.-artyst. w dniu 21. kwietnia. Zamówienia na bilety na ten niezwykle wieczór przyjmują już Instytut muzyczny (ul. Sobieskiego 4). Zainteresowanie koncertem najświetniejszego Chopinisty jest ogromne.

Obchód Pasteura. Z Poznania donoszą: W środę, 21. bm. odbędzie się w Uniwersytecie Akademii ku uczczeniu 100-letniej rocznicy Pasteura.

Kredyt na budowę szkół. Z Warszawy telefonują: Rząd zgodził się na wypłacenie magistratowi sumy 100 milionów marek na budowę budynków dla szkół powszechnych.

Nowy ambasador niemiecki? „Rzeczpospolita” podaje pogłoskę, kursującą w prasie berlińskiej, według której obecny przedstawiciel Niemiec w Warszawie p. Ulrich Rauscher ma być odwołany na inne stanowisko. Nazwisko jego następcy jest dotychczas nieznane.

Budowa radiostacji w Warszawie. W ubiegły piątek zmontowano w Warszawie ostatnią wieżę radiostacji, wciąż gnieło na nią ostatni trawers, który jest niejaki uwiecznieniem i zakończeniem budowy.

Ofiara lekarza. Dr. Jan Gromadzki, wzięty lekarz warszawski, celem upamiętnienia swej 40-letniej pracy zawodowej, złożył 30-milionów mp. na stypendjum imienia zmarłej żony ś. p. Izabeli z Romanowskich, dla studenta medycyny Uniwers. warszawsk., oraz 10 milionów mp. jako kapitał konkursowy im. ś. p. dra Teodora Borysowicza za najlepszą pracę lub odczyt w Towarzystwie ginekologicznym w Warszawie wygłoszony.

W gimnazjum Stef. Batorego — jak informuje dyrekcja Zakładu — nie było żadnej eksplozji, nikt z pośród uczniów nie przyniósł z sobą granatu.

Młodzież warszawska za „numerus clausus”. Z Warszawy telefonują: Wczorajszy wiec akademicki, zwołany przez konferencję międzyzastawarszeniową w sprawie „numerus clausus” uchwalił rezolucję, domagającą się wprowadzenia tej zasady. Przedstawiciele organizacji lewicowych opuścili zgromadzenie.

Zgon reżysera. Z Warszawy telefonują: Wczoraj późnym wieczorem zmarł w Warszawie Ludwik Śliwicki, zasłużony działacz teatralny, b. reżyser i kierownik warszawskiej operetki „Nowości”.

(h) Samobójstwo przez powieszenie. Wczoraj nad ranem powiesił się na drzwiach w swem mieszkaniu przy ul. Technicznej 4. Stanisław Meimel, woźny sądu apelacyjnego, liczący lat 45. Przyczyną samobójstwa były niesnaski z żoną, która go onegdaj opuściła.

(h) Dreczyciel zwierząt. Józef Mehl-

sack, zam. przy ul. Neckiego, zaprzęgi do naładowanego wozu parę młodych koni. Konie te nie mogły podciąć ciężarowi, wówczas Mehlsack począł je bić niemilosierdzie. Oburzona publiczność wezwwała posterunkowego, który Mehlsacka sprowadził na policję, gdzie go aresztowano.

(h) Zwiłki noworodka, na cmentarzu stryjskim znalazł wczoraj robotnik Stanisław Outkowski, o czym zawiadomił policję.

(h) Z policyjnych cudów. W ul. Żółkiewskiej przytrzymał wczoraj wyw. Palkowski głuchoniemego Bonifratra Kubczaka, liczącego lat 16, w towarzystwie dwu kolegów niosących we worku tablice cynkowe firm adwokackich itp. Na widok wywiadowcy koleździ Kubczaka zbiegli. Prowadzony na inspekcję Kubczak co chwilę padał na ziemię — wołając o ratunek. Na inspekcji nie mógł być przesłuchany, ponieważ okazało się, że jest — głuchoniemy...

## Bagienko kolejowe przed forum sądowym.

(h) Na rozprawie wczorajszej, o której pisaliśmy, już wczoraj, przesłuchano świadków, sędzia polecił następnie obrońcy oskarżonego, który zaoferował dowód prawdy, by wniósł wszystkie zarzuty na piśmie, poczem odbędzie się ponowna rozprawa. Oskarżonego zastępuje adw. dr. Pieracki.

## Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji.)  
Jakubowicz Marja, Kluczów wielki na ociemniałych inwalidów 2.000 mk.

## Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.  
Repertuar Teatru Wielkiego.  
Wtorek, 20. marca. „Hugenoci”.  
Repertuar Teatru Małego (Gródecka).  
Wtorek, 20. marca. „R. H. inżynier”.  
Repertuar Teatru Nowości.  
Wtorek, 20. marca. „Bał w operze”.

„Frasquita”. Teatr Nowości wystawi w niedługim czasie jedną z ostatnich nowości operetkowych pt. „Frasquita” Fr. Lehara. Operetka ta cieszyła się w Wiedniu olbrzymim sukcesem i osiągnęła większą nawet liczbę przedstawień, niż „Bajadera”. „Frasquita” otrzymała u nas pierwszorzędną obsadę, zupełnie nowe dekoracje pendzia Balka i Polityńskiego oraz nowe kostjomy.

Biurowo koncertowe Tadeusza Biernata: środa 21. bm. Zygmunt Feuermann, skrzypek. Sala Kasyna i Koła liter.

## Z ostatniej chwili.

### UROCZYŚCISCI W MOSKWIE NA CZĘŚĆ DABALA.

Warszawa. (AW.) Prasa sowiecka poświęca entuzjastyczne opisy przybyłych polskich komunistów, nawołując proletarijat moskiewski do godnego ich „po”żnienia w Moskwie. „Prawda” zamieszcza pełną listę przybyłych, oraz portret Dabala. Warunki więzienne w Polsce gazety sowieckie przedstawiają jako „barbarzyńskie”.

Najlepszym dowodem prawdziwości bolszewickich opisów jest wzmianka, że twarz komunistki Loli Friedmann, która została wymieniona przez władze polskie „pokryta była jednym siliakiem”.

### PRZESILENIE RZADOWE NA WĘGRZECH?

Wiedeń. (AW.) „8 Uhr Abendblatt” przynosi z Budapesztu obiegającą tam pogłoskę, że premier Bethlen wraz z całym gabinetem zamierza podać się do dymisji, rzekomo z powodu stanowiska, jakie zajął Horthy w sprawie rozruchów antysemitycznych.

Pogłoski o dymisji gabinetu wywołały na giełdzie budapeszteńskiej znaczną zniżkę kursów walutowych.

# Rynek pieniężny wobec haussy Mp.

## Z sytuacji giełdowej we Lwowie.

Lwów, 20. marca.

mg) Z powodu znacznego spadku walut obcych rozeszły się wczoraj pogłoski o niesłychanej panice wśród lwowskich giełdźiarzy. Okazało się jednakże wiadomości te tylko w części są prawdziwe, gdyż trudno dziś mówić, czy spodziewany krach nastąpi już w dniach najbliższych, czy też sytuacja jeszcze przybierze inny obrót. Jak mówią panuje wogóle na czarnej giełdzie dezorientacja i popłoch.

Cheąc zacerpnąć w tej sprawie bliższych informacji, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do sekretarza Izby giełd, dr. Marcellego Panetha.

Oto co mówi nasz informator: Ostatnie rozporządzenia dewizowe, które za posiadanie walut i dewiz nie-nabytych w drodze legalnej karzą więzieniem do lat 5 i grzywną do 100 milionów, spowodowało, że posiadacze walut odsprzedają je P. K. K. P., wobec czego podaż poniekąd przewyższa popyt i w konsekwencji kształtują się ceny niżkowe.

Na niższe kursu wpływają także i te okoliczności, że ustalenie granic wschodnich wywołało w świecie większe zaufanie do naszych rządów i w ślad za tem do naszych zobowiązań finansowych, i w ostatecznej konsekwencji kurs marki polskiej w Zurychu wprawdzie powoli, ale stale idzie w górę.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że czas przedświąteczny nie jest sezonem zapotrzebowania walut, gdyż kupy-

zapotrzebowanie świąteczne dawno pokryli i z nowymi roszczeniami wystąpią dopiero po świątach. Dlatego też z obecnej sytuacji na rynku walutowym nie można żadnych wniosków wysunąć, gdyż byłoby one przedwczesne.

Nie wchodząc w krytykę nowego rozporządzenia dewizowego, podnieść należy jeden mankament w oczy biżacy, tj. brak aparatu umożliwiającego dopływy walut do P. K. K. P. i do banków dewizowych, a już dzisiaj na podstawie statystyki stwierdzić można, że dopływ walut zmniejszył się znacznie i zmniejszać się będzie coraz bardziej, skoro ci, co otrzymują najwięcej dolarów z zagranicy, tj. nasi rolnicy, nie wchodzą w bezpośredni kontakt z oddziałami P. K. K. P. i z bankami dewizowymi.

Brak komisjonerów dewizowych utrudnia nabycie walut bankom dewizowym, gdyż współdzielnie i inni komisjonerzy, których rolnik obdarzał swoim zaufaniem, wyłączeni zostali od pośrednictwa.

Należy się spodziewać, że nowe rozporządzenie ulegnie w przyszłości zmianom koniecznym, spowodowanym wymogami życia praktycznego, że aparat komisjonerski odżyje napowrót i ilość banków dewizowych zostanie powiększona, a w szczególności cała północno-wschodnia część kraju, która w zupełności pozbawiona została banków dewizowych, uposażona zostanie przynajmniej w placówki, uprawnione do zakupu obcych walut

Fakty jak najzupełniej przemawiają za tem. Kantory wymiany już przestały być terenem spekulacji walutowej, jedna więc z głównych osiści czarnej giełdy — runęła. Panująca haussa na markę polską w Gdańsku i wogóle zagranicą pędzi warszawską czarną giełdę, której jedynym zadaniem było spychać markę polską — w przepaść

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 20. marca.

#### GIEŁDA LWOWSKA OFICJALNA.

Kursa akcji cokolwiek słabsze.

Obroty bardzo liczne. Chodorów 72.000—74.000. Ojkos 92.000—94.000.

Za Jaworzno żądają 240.000. Za Polską Naftę 11.000. W walutach obroty bardzo nieznaczące. Dolary 38.000.

Franki szwajc. 7.100. Wiedeń 57.

Tendencja dla akcji chwiejna, dla walut silnie niżkowa. Usposobienie w akcjach ożywione.

#### GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJ.

Dziś od rana tendencja chwiejna niżkowa. Ceny narazie utrzymują się w ramach wczorajszych wieczornych. Kupujących jest bardzo mało; spekulacja ustala zupełnie i transakcje zawierają się tylko najokwieczniejszych wy-

padkach. Wszyscy radzi pozbyć się zapasów, aczkolwiek narazie jeszcze z pewnem wahaniem. Obroty bardzo słabe.

Dolary amer. 38.000—38.300, 1-ki 2-ki 37.500—37.800, dolary kanad. 36.800—37.000, 1-ki 2-ki 36.300—36.500, mark niem. 10 tys. 1,82—1,85, 1 tys. star. em. 1,60—1,65, 1 tys. now. em. 1,40—1,45, leje 160—165, drobne 150—155, czeskie 1180—1220, drobne 1160—1200, austr. tys. 1650—1650, setki austr. 140—150, drobne od 5 do 10 kor. 0,50—1, austr. stempl. 58—60, anstr. przekazy 59—61, ruble 5-setki 455—465, ruble setki „Kaj-cik” 17—18, setki zwykłe 4,30—4,40, ruble od 5 do 25 0,50—0,90, dumskie tys. 24—28, dumskie 250 rubli 15—16.

Zioto: 20 kor. 185.000—195.000, 20 frank. 165.000—170.000, 20 markówkr 200.000—210.000, 10 rubli 145.000—150.000, dolary amer. 35.000—35.200.

Srebro: kor. austr. 2750—2800, 5 kor 14.000—14.500, floreny 7000—7300, ruble 12.000—12.200.

#### GIEŁDA WARSZ. OFICJALNA.

Warszawa. (M) Dziś o godz. 11-te przedpołudniem na giełdzie oficjalnej notowano dolary 36.000.

#### GIEŁDA WARSZ. NIEOFICJALNA.

Warszawa. (M) Poza giełdą oficjalną, przy tendencji wybitnie niżkowej dokonywano wczoraj wiecz. transakcji po kursach następujących: dolary 37.500 franki franc. 23000; funty ang. 174.000, marki niem. 1,82, ruble złote 2,100,000 srebrne 12.000, bilon 5000.

Sprostowanie. We wczorajszym sprawozdaniu z nieoficjalnej giełdy lwowskiej wkraść się błąd. Mianowicie kurs dolara wynosił 39.000, nie zaś 33.000 — jak mylnie wydrukowano.

## Zwyżka marki polskiej w Zurychu

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 20. bm.: Berlin 0,0258. Holandia 212 i trzy czwarte, Nowy Jork 538 i pół, Londyn 25,31, Paryż

34,95, Medjoan 26,15, Praga 15,9, i pół, Budapeszt 0,14, Belgrad 5,45, Sofja 3,30, Warszawa 0,0145, Wiedeń 0,0074, Austr. stempl. 0,0075.

## Czarna giełda otrzymała cios śmiertelny

Lwów, 20. marca.

Od jednego z najwybitniejszych finansistów lwowskich otrzymujemy w sprawie obecnej gwałtownej zwyżki marki polskiej następujące informacje:

— Od kilku dni daje się zauważyć na giełdzie znaczna niżka walut i dewiz obcych, a równocześnie gwałtowna zwyżka w papierach wartościowych. To ostatnie zjawisko jest zupełnie naturalne; w chwili bowiem, gdy na giełdzie powstaje ochota do zbywania obcych walut i dewiz, równocześnie zjawia się zawsze chęć lokowania kapitałów w papierach wartościowych.

O wybitnej zwyżce kursu marki polskiej świadczy fakt, że dziś krótko przed godziną 11 przed południem na oficjalnej giełdzie warszawskiej notowano dolary 36.000, czyli że od dnia wczorajszego spadły o 4.000 punktów.

Powodem tych różnic giełdowych jest w pierwszej linii ustalenie granic Polski, a zarazem zarządzenie p. Ministra skarbu, ograniczające swobodny obrót walutami i dewizami. Zarządzenie to wywołało zrozumiałą panikę szczególnie w sferach czarno-giełdowych, które acz z ciężkiem sercem, starały się pozbyć swoich zapasów dewizowych, ponieważ do dnia 22. bm. wszyscy posiadacze walut i dewiz obcych muszą odprawić je do P. K. K. P., o ile nie

chcą się narazić na rygory prawa.

Jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że obecna niżka walut obcych potrwa czas dłuższy i jeżeli zarządzenie p. Ministra skarbu będzie przez organa podwładne ściśle wykonywane, doprowadzi to do stabilizacji marki polskiej.

\*

Jak świetnie został wymierzony cios przez Minist. skarbu w bandytyzm walutowy w postaci odebrania bankom, bankom i bankierom praw dewizowych — świadczy popłoch, jaki od kilku już dni trwa na czarnej giełdzie w Warszawie.

Dzień onegdajszy i wczorajszy minął wśród niestabilnej ani na chwile paniki, która ogarnęła całkowicie warszawskich spekulantów walutowych. Takiej ilości dolarów i wogóle walut wysokocennych, jaką rzucono wczoraj na rynek czarnej giełdy — nie pamiętają najstarsi walciarze. A nikt nie spieszył się z kupnem. Oddawano dolary po 37 tysięcy i niżej. Ale transakcji nie zawierano, w słusznej nadziei, że kursy tych walut obniżą się jeszcze bardziej. Spekulanci walutowi doszli do smutnego dla siebie przekonania, że wogóle już nie mają poła do pracy. — Czarna giełda musi uleść automatycznej likwidacji — oto opinia, jaką została ustalona wśród znawców.

## Niebywały popyt na markę polską w Berlinie.

Przy tendencji silnie zwyżkowej waluta polska znajduje licznych nabywców.

Warszawa. (Tel. wł.) (M.) Z Berlina donoszą: Na giełdzie tutejszej, która miała wczoraj przebieg zupełnie spokojny, sensacją stał się ruch w markach polskich, które przy kursie znacznie zwyżkowym były notowane w południe 53—55, przekazy na Warszawę 53—55,50, zaś około godziny 6-tej wieczorem przy tendencji bardzo silnie zwyżkowej 55—56.

Ta niespodziewana zwyżka przy-

pisywana jest w pierwszym rzędzie zwyżce marki polskiej na giełdach zagranicznych.

Sensację wywołuje także fakt, że marka polska stała się przedmiotem spekulacji ze strony berlińskich handlarzy giełdowych. Mianowicie na giełdzie poniedziałkowej macherzy dolarowi, którzy dotychczas operowali wyłącznie tylko w dolarach, objawili ogromne zainteresowanie dla waluty polskiej.

## Jęczmień także taniej.

### GIEŁDA ZBOŻOWA OFICJALNA.

Obroty słabe. Płacono za owies 144.000, loco Lwów. Podaż w życie i pszenicy przewyższa zapotrzebowanie. Owies silnie poszukiwany przy niewystarczającej podaży. Silny popyt na ziemiaki. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja w zbożu twardem i jęczmieniu niżkowa. Podaż silna, usposobienie rezerwowane.

### GIEŁDA ZBOŻOWA NIEOFICJ.

Na zboże w dalszym ciągu tendencja niżkowa z wyjątkiem owsa i hreczki. Popyt bez podaży na ziemiaki z powodu trudności transportowych. Pszenica 160.000—185.000. Żyto 90—100.000. Hreczka 95.000—100.000. Owies 140—142.000. Jęczmień 100.000—110.000

## OGŁOSZENIA.

### ŁDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. T. VI. 114/1. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Franciszek Sapecki z Bystrzycy zabrany w maju 1919 r. przez moskali opuszczających w odwrocie Rzeszów został wywieziony do Rosji i tam ostateczony w Turkijs anie następnie w Karłńsku. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej wstąpił Sapecki do V. dywizji wojsk polskich jako aptekarz w korpusie sanarów i wraz z częścią tej dywizji

dnia 31 stycznia 1920 r. dostał się do niewoli bolszewickiej gdzie dnia 17 stycznia 1920 według zaprzysiężonych zeznań świadka Franciszka Dynowskiego zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Franciszek Sapecki zmarł, przeto na prośbę Anieli Sapeckiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólnie wezwano, aby wiadomiono sąd albo kurator dr. Juljana Kryplewskiego adw. w Tarnowie, aż do dnia 1 lipca 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy oddział IV.

Tarnów, dnia 6 października 1922. 2112 1—3

T. 106/21. Ludwik Kamiński syn Jana, urod. 185 r., w bitwie pod Opatowem ranny w październiku 1914 r. Zarządzając postępowanie celem uznania go za

zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wyznawca, aby dół roku od ogłoszenia sądowni albo dr. 16 renihalowi dwokowski w Przemyślu, kuratorowi i obrońcy wężła mużenkiego, udzieleno wiadomości o zaginionym, potem na ponowny wniosek wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 1 grudnia 1921. 4761

T. 254/2/3. Edykt. Señ Smeon) Balicki, syn Mikola a i Paraska, urodzono y w Ułsku 16. maja 1886 g. k. k. rok zamieszkały w łowni ożeniony 8. listopada 1913 z Ahajją W. kowska brał udział w walkach na froncie rosyjskim w 9. piechoty a od roku 1916 zaginął. Wdraża się na prośbę żony postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wyznawca każdego, kto by miał o nim wiadomość a także o samemu gdyby żył, by dał o tem jakiś lub inny wczła małżeństwo

adw. Dr. Sternhelowi w Strycy do (6) sześciamiściecy licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej. Sąd tutejszy na ponowną prośbę odrębną... Sąd okręgowy Oddział IV.

Strycy, dnia 16 lutego 1923. 217

T. IV. 2823/4. Daniel Orlowski, urodzony w roku 1884 w Uhrynie, zaginiony jako żołnierz austriacki w niewoli rosyjskiej w roku 1916. W domniemaniu śmierci wdraża się na prośbę Marii Ośnikowej... Sąd tutejszy na ponowną prośbę odrębną... Sąd okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8 marca 1923. 217

T. 114/23 B. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Danyło Nazarko urodzony dnia 22 grudnia 1877 ur. w Taszcówce zamieszkały w Koczynicach powiat Skalaki powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego w sierpniu 1914 pełnił służbę jako żandarm w Kokoszyńcach... Sąd tutejszy na ponowną prośbę odrębną... Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnopol, dnia 5 lutego 1923. 2146

T. 58/23 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eufrozyna Ładonaj wniosła o uznanie męża Michała Ładonaja za zmarłego i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane... Sąd tutejszy na ponowną prośbę odrębną... Sąd okręgowy oddział V.

Sambor, dnia 10 marca 1923. 2170

T. 305/22/2. Edykt. Danyło Babiński, Piotr i Marija, rolnik gr. kat. żona y z Mariją ur. Bajko ur. 14 grudnia 1873 zamieszkały w Burkanowie... Sąd tutejszy na ponowną prośbę odrębną... Sąd okręgowy Oddział V.

Brzeżany, dnia 14 lutego 1923. 2177

T. 40/23/2. Jan Rzeźnik, syn Stefana, urodzony 28 września 1881, żołnierz austriacki, brał udział w wojnie światowej poczem ślad z nim zaginął. Wdrażając na prośbę Niści Rzeźnik postępowanie celem uznania go za zmarłego... Sąd tutejszy na ponowną prośbę odrębną... Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, dnia 13 marca 1923. 216

T. 206/22/1. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zaistniałej śmierci. Eudokja Zagrodna z domu Szkwyra urodzona 20 marca 1839 w Hlibowie zamieszkała w Oknie powiat Skalaki zmarła we wrześniu 1920 u swej rodziny w Hlibowie... Sąd tutejszy na ponowną prośbę odrębną... Sąd okręgowy Oddział IV.

cie Lwowski jak wiadomo sędzią zaginionej. Po odbyciu czynności i po podjęciu dowodów sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy oddział V. Tarnopol, dnia 20 stycznia 1923. 2145

ROZKRYTE OBWIESZCZENIA.

Iter. 6872/z. Sąd apelacyjny ogłosił, że Roman Łahodyński zamianowany notariuszem w Burzanowie... Sąd okręgowy, Oddział IV. Lwów, 13 marca 1923. 2150 1-3

C. VI. 124/23. Powódka Anna Tyndyk zam. Krajnyk z Turzy wielkiej wniosła przeciw pozwanemu nieświadomu z miejsca pobytu Michałowi Tydyk... Sąd okręgowy, Oddział IV. Lwów, 14 grudnia 1923. 2119

Cg. I. 45/23 I. Strona powodowa Józef Górówk z Folanowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej... Sąd okręgowy, Oddział IV. Lwów, 14 czerwca 1919. 2121

Cg. I. 45/23 I. Strona powodowa Józef Górówk z Folanowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej... Sąd okręgowy, Oddział I. Nowy Sącz, 9 lutego 1923. 2164

Cg. I. 366 22/3 Edykt. Przeciw Iwanowi Tarasiukowi z Baczowa, którego miejsce pobytu jest nieznane... Sąd okręgowy, Oddział I. Brzeżany, 2 marca 1923. 2176

Sąd okręgowy, Oddział I. Brzeżany, 2 marca 1923. 2176

11523/1

Firm. 19/23 R. I. C. 105. Zmiany dotyczą firmy już wpisanej. Dnia 7. lutego 1923 roku przy firmie; Brzmiemie; Bielsko-Bielskie Towarzystwo handlowo-przemysłowe zdemobilizowanych z wojska polskiego „Pocha” Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością... Sąd okręgowy, Oddział IV. Lwów, 13 marca 1923. 2150 1-3

aż, w drukowaną lub stamyl; wyciśniętą osuwać i... Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Wadejce, dnia 27 stycznia 1923 r. 2136

Firm. 1867 Rg. B. I. 206. Zmiany dotyczące firmy; spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia: 20 grudnia 1922. Siedlba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bank rolniczy, spółka akcyjna we Lwowie... Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, 11 grudnia 1923. 2119

Firm. 175 Rg. C. II. 210. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisu już w rejestrze handlowym firm... Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, 14 czerwca 1919. 2121

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, 14 czerwca 1919. 2121

LICYTACJE.

E 3.652. Edykt. w sprawie oraz wezwania do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Wojciecha Barana, Michała w Baczowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 13 kwietnia 1923 o godz. 9 przed południem... Sąd powiatowy, Oddział IV. Brzozów, 27 lutego 1923. 217

MASZYNY DO PISANIA POLSKO - NIEMIECKIE Mercedes, Torpedo, Stoever, Ideal, Oliver itp. nowe i używane ma korzystnie do sprzedania DEJA & CO. Kommandit Gesellschaft, Essen

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie, odczytuje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 15 go marca 1923 r. zostały ustanowione następujące ceny gazu: 1) Za gaz do oświetlenia i opał... 2) Za gaz wyłącznie do motorów... Opiata za najem gazomierzy, została podwyższoną o 50%.

Nabywajcie 8 procentową pożyczkę złotą! Reklama, dzwignią handlu! Zgromadzenie Konstytuujące Ski Akc. „ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNego „DELATYN” W POLSCE” odbędzie się we Lwowie dnia 27. marca 1923, o godzinie 5-tej popołudniu w kancelarii adwokata Dra Dwernickiego we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym: